



# KURIER Wileński

SOBOTA, 20 CZERWCA 1992 R.  
Nr 120 (11889)

## Posiedzenie rządu Republiki Litewskiej

Na posiedzeniu rządu, które się odbyło w ubiegłą środę pod przewodnictwem premiera Gediminas Wagnerisa powzięto uchwałę o rejestrowaniu i nadawaniu stopni naukowych i pedagogicznych tytułów naukowych. Wszyscy obywatele Republiki Litewskiej i inni na stałe zamieszkali i pracujący tu naukowcy, po zarejestrowaniu dyplomów przyznanych stopni naukowych i naukowych tytułów pedagogicznych od 1 lipca 1993 roku będą mogli korzystać z praw gwarantowanych socjalnych przewidzianych w ustawie o nauce i śpiałach. Bez odrębnego omawiania będą rejestrowane dyplomy doktorskie otrzymane w Republice Litewskiej od 15 czerwca 1940 r., a także dyplomy stopni naukowych (doktora i doktora habilitowanego) oraz tytuły nauk pedagogicznych (docenta, profesora), nadane w trybie ustalonym w uchwałach rządu Litwy z 31 marca br. Poza tym, za zgodą rady naukowej Litwy będą rejestrowane dyplomy stopni naukowych i tytułów naukowych nadanych w niektórych państwach zagranicznych. Natomiast stopnie naukowe nadane za prace ugruntowujące i usprawiedliwiające ideologię komunistyczną nie będą rejestrowane.

Powzięto uchwałę o przekazaniu na bilans zarządów rejonowych zbiorników wodnych o przeznaczeniu grupowym, będących w gestii Departamentów Ochrony Otaczającego Środowiska. Zlecono im podejmowanie decyzji o wykorzystaniu tych zbiorników oraz ich finansowaniu.

Mając na względzie bezpieczeństwo ludzi, ochronę zdrowia, zachowania środowiska naturalnego oraz inne interesy państwa i społeczeństwa, rząd powzięł uchwałę o częściowym ograniczeniu wjazdu na miejsca zamieszkania w obszarach przygranicznych, w strefie dziesięciu kilometrów

od Ignalinskiej Siłowni Atomowej, Mieści Kuroniskiej i w niektórych parkach narodowych. W tych miejscowościach będzie reglamentowana budowa nowych domów mieszkalnych.

Poparto projekt przedstawiony przez Ministerstwo Ochrony Kraju dotyczący flag marynarki wojennej i miejsc ich wywieszenia. Flaga okrętów wojennych Litwy — biała flaga podzielona poziomym i pionowym błękitnymi pasami. U góry z lewej strony jest wkomponowana flaga państwowa. Flaga twierdzy floty morskiej również będzie miała to białe z błękitną kotwicą, w której będzie wkomponowany czerwony okrąg ze znakiem stópów Gediminas barwy żółtej. W takie flagi przyzodobia się przede wszystkim kutry morskiej ochrony pogranicza, które już bieżącego lata będą witaly w porcie kłajpedzkim przypływające okręty wojenne państw zagranicznych.

Omówiono kwestie zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw handlu i żywienia zbiorowego, Zarządy miast i rejonów zobowiązano „rozdrobnić” zjednoczenia w samodzielne przedsiębiorstwa handlu i żywienia zbiorowego mające prawo osoby prawnej. Przewiduje się przyspieszenie prywatyzacji obiektów handlu oraz żywienia zbiorowego.

Na posiedzeniu powzięto uchwałę o premiowaniu olimpijczyków Litwy.

Dążąc do skutecznego rozwoju turystyki zagranicznej uchwalono utworzenie specjalnej służby państwowej, którą utworzy się w Ministerstwie Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych.

Rząd omówił problemy gospodarki rolnej, energetyki i innych, których innych dziedzin.

(ELTA)

## KOMUNIKAT CENTRUM INFORMACYJNEGO RĄDY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITIEWSKIEJ

Wysocy funkcjonariusze Rosji negatywnie oceniają referendum, które się odbyło na Litwie o wycofaniu w 1992 r. byłego sowieckiego wojska i wyrównaniu szkody wyrządzonej Litwie. Przewodniczący komisji obrony i bezpieczeństwa Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej A. Stiepażin wyrażenia woli obywateli — głosowania — nie uważa za „sposób cywilizowany”, a żądanie, by obce wojsko opuściło suwerenne państwo Litwy określa jako naruszenie deklaracji

praw człowieka względem tych wojaskowych. Kierownik delegacji rosyjskiej ds. pertraktacji z Litwą W. Isakow uważa że referendum skomplikuje rozmowy, a „kwestii wojskowych” dotyczących wycofania wojska nie należałoby omawiać oddzielnie. Pozytywne w tej opinii jest to, że Rosja zaczyna rozważać, czy tylko ona powinna spłacić szkody wyrządzone Litwie i jaka ma być ta kompensata.

## PRZYGOTOWANIA DO EKSPORTU ENERGII

Przedstawiciele polskiej spółki sieci elektrycznych zawarli umowę z energetykami Litwy o utworzeniu wspólnej grupy roboczej, która zbada techniczne i ekonomiczne możliwości połączenia systemów energetycznych tych dwóch sąsiadujących krajów. Wniosok grupa powinna przedstawić do 15 lipca.

Cel badawczego projektu — eksport energii elektrycznej z Litwy do krajów zachodnich, pozy-

skanie dewiz. W nowym systemie energetycznym ważną rolę przeznacza się budowanej Kalsziadzkiej Elektrowni Szczytowo - Pompowej. Jako że w krajach tych a na Litwie praktycznie nie zbiegają się godziny szczytowe, Litwa więc bez uszczerbku dla siebie będzie mogła sprzedawać Zachodowi taniej energię nocną.

(ELTA)

## Z okazji urodzin królowej

18 czerwca nadzwyczajni i pełnomocny ambasador Wielkiej Brytanii w RL Michael Peart z małżonką Heleną w Pałacu Pracowników Sztuki wydał przyjęcie z okazji urodzin Jej Wysokości Królowej Elżbiety II. W przyjęciu wzięli udział

przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Lančbergis, deputowani, członkowie rządu, dyplomaci akredytowani na Litwie, inni goście. W Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej królowa Elżbieta II pa-

nuje od 40 lat. Wstąpiła na tron 6 lutego 1952 r., po śmierci swego ojca króla Jerzego. Co roku w drugą sobotę czerwca w Wielkiej Brytanii obchodzi się święto narodowe — dzień urodzin królowej. (ELTA)

## Wystawa, jakiej jeszcze nie było

Wczoraj w Pałacu Kultury MSW odbyło się otwarcie nader ciekawej wystawy. Można ją w skrócie nazwać „Wszystko dla polioji”. I dodać — wszystko, co najbardziej nowoczesne, co odpowiada światowemu wzorcom. Została otwarta dzięki staraniom dr. Jonasa, Niemca, sympatyzującego Litwie i pragnącego zrobić dla niej coś pozytywnego. Stoi on na czele „Gemeinschaftsburo”, którego przedstawicielstwo jest w Wilnie i współpracuje z namiżniami w każdej dziedzinie. Właśnie otwarcia wystawy dokonał dr. Jonasa wspólnie z zastępcą ministra spraw wewnętrznych RL J. Matonilem, który m.in. przy tej okazji powiedział:



— Wystawiony tu sprzęt policyjny, środki lokomocji oraz urządzenia do ochrony kas oszczędnościowych, banków, innych podobnych placówek są doskonałymi rekwizytami w pracy policyjnej na Zachodzie. Powinniśmy mieć chociaż część tego, bowiem to, czym rozporządza nasza policja, to prawdziwe ubóstwo.

Rzeczywiście na wystawie znalazła się supernowoczesna technika — od najnowszych pokoleń komputerów, dalekopisów, sprzętu filmowego (skryta kamera), fotograficznego, ksero-kopiarskiego, po bezszmerową broń, która nie zabija, lecz skutecznie pomaga zatrzymać złoczyńcę. Pojemniki z gazem chemicznym, łzawiącym, paralizującym, petardy gazowe oraz niespotykane u nas pistolety elektryczne, których strzał poraża ściganego prądem. Ochronne środki dla policjantów w rodzaju kamizelek kuloodpornych, wygodnych, łatwych w noszeniu, niezawodne środki do utrwalania śladów przestępstwa — wszystko to wzbudziło duże zainteresowanie pracowników policji litewskiej. Osobny bogaty rozdział wystawy — to wyposażenie medyczne, środki do badania stanu zdrowia, do udzielania pierwszej i niezawodnej pomocy, różnorodna farmakologia, nowoczesna aparatura. Slo-



wem, to wszystko trzeba zobaczyć fachowcom, odpowiedzialnym pracownikom policji i w miarę możliwości pozyskiwać na własne pilne potrzeby. Wystawa potrwa do 21 czer-

ca, kiedy a godzinie 16 nastąpi jej zamknięcie.

Jadwiga PODMOSTKO

NA ZDJĘCIACH: fragmenty wystawy, nazwanej też targami. Fot. W. Charia

# Z Polski

**WARSZAWA.** „Zbrodnie stalinizmu” — to temat zorganizowanej tu konferencji naukowej. Pracownicy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwa Historycznego szeroko omówiły źródła stalinizmu, miejsce sowieckiego totalitaryzmu wśród innych reżimów okupacyjnych. Historycy ujawnili poglądy Stalina na Polskę w latach 1943—1953, działalność NKWD w Polsce i przestępstwa stalinizmu wobec narodu polskiego.

**WARSZAWA.** W Ambasadzie Litewskiej w Polsce zwiększyła się liczba rodaków zwracających się o wystawienie nowych dowodów osobistych.

To budzi niepokój — mówi tymczasowy pełnomocnik do spraw Litwy w Polsce Daninus Juniewiczis. — Na przeciągu stosunkowo krótkiego czasu wydaliśmy 14 nowych paszportów, stare bowiem zostały skradzione, przeważnie na bazarach. Nasi turyści powinni by pamiętać, że słupek handlowe są także miejscami kradzieży. Bez dokumentów tożsamości zaś nie można przekroczyć granicy.

**WARSZAWA.** Wydawało się, że na odgłos bicia dzwonów

kościelnych na ulice wyszła cała Polska. W miastach i wsiach obchodzili się jedno z najpiękniejszych świąt — Boże Ciało. Procesje wierzących w Polsce chodzą nie tylko dookoła kościołów, lecz też centralnymi ulicami ośmi, modlą się przy urzędzonych ołtarzach.

Po Starówce warszawskiej procesję wierzących prowadził prymas Polski Józef Glemp.

Święto Bożego Ciała zaczęło obchodzić w Polsce w 1320 roku na propozycję biskupa krakowskiego Nankera.

**WARSZAWA (AFP—ELTA).** Aż kilka firm Republiki Południowej Afryki interesuje się bronią polską, szczególnie samolotami produkcji WSK Mielec.

Pierwsza delegacja RPA już odwiedziła wspomniany zakład. Była to wizyta zapoznawcza — wymiana informacji, wyjaśnienie możliwości współpracy.

Przemysł zbrojeniowy Polski po upadku Układu Warszawskiego i rozpadzie Związku Radzieckiego znalazł się na progu bankrucstwa. Zakład firmy WSK Mielec znajdujący się w południowo-wschodniej części Polski produkował samoloty sowieckiej konstrukcji A-28. Obecnie chcia-



by nawiązać stosunki z firmą Boeing. Wkrótce na przybyć delegacja tej firmy.

**WARSZAWA.** 19 czerwca (ELTA). Ani na brydżu, ani stróżę porządku w Polsce dziś nie dźwiwią się na widok handlarzy i towarów ze Wschodu. Ale to, co policjanci warszawskiego Dworca Centralnego znaleźli w bagażach czterech turystów z Ameryki, było zaskoczeniem nawet dla nich.

W siatkach na ziemniaki znaleźli „... tysiąc złotych. By się nie ruszały, taśmą izolacyjną zostały związane po trzy — cztery sztuki. Niektóre były nie żywe, a głodne pożerały martwe. Skonfiskowane żółwie przekazano do ZOO, które po zbadaaniu i zaszczepieniu zamierza wypuścić je na wolność.

Zwierzęta z Azji Środkowej stały się modnym i cieszącym się popytem towarem w Polsce. Za jednego złotwa płaci się tu od 10 do 100 tysięcy złotych. Na handel przywozi się dzięki psy, jadowite węże.

## Straż Graniczna nie utworzy w Puńsku „wielkiej jednostki”

Komenda Główna Straży Granicznej nie zamierza rozlokować w Puńsku „wielkiej jednostki wojskowej”, ale ma w planach utworzenie tam typowej strażnicy straży granicznej — poinformował zastępca dyrektora biurowego puńskiego oddziału — przesyłano — prawego KSGS pułkownik Ryszard Woźniak. W ten sposób ustosunkował się on do poniedziałkowej wypowiedzi prezidenta Władysława Landbergisa dla korespondentów agencji ELTA i Radia „Wolna Europa” o planach — jak określił prezydent — „rozlokowania na pograniczu wielkiej jednostki wojskowej”, co według niego jest „demonstracją siły”.

Komenda Główna Straży Granicznej informuje, że „nie zamierzała i nie zamierza tworzyć tego typu jednostki. W Puńsku za zgodą miejscowej ludności przewiduje się zorganizowanie typowej strażnicy straży

granicznej o liczebności 25 do 60 funkcjonariuszy, która oprócz ochrony granicy państwowej zabezpieczalaby planowane do otwarcia na granicy z Litwą przejście graniczne w Szpyłkach i Trakiszkach.

Przekazany PAP komunikat głosi też, że „potrzeba utworzenia strażnicy w Puńsku wynika również z faktu osmiokrotnego wzrostu przestępczości na wspólnej granicy. Przestępczość ta w ostatnim okresie przybrała formy zorganizowanych kanałów przetrzutowych z Litwy do Polski”.

KSGS wyjaśnia również, że polska straż graniczna nie jest formacją wojskową, lecz policyjną i zapewnia, że nie widzi przeszkód, by zalogę przyszłej strażnicy w Puńsku stanowiący byłowatele polscy narodowości litewskiej.

(PAP)



Miasto Braunzwełg w RFN nad rzeką Oker w Dolnej Saksonii liczy 260 tysięcy mieszkańców. Po raz pierwszy wspomina się o nim w 1031 roku. W średniowieczu przekształciło się ono w jedno z ważnych miast Hanzy, a w XIX wieku stało się wielkim ośrodkiem przemysłowym. Rozwinęła budowa maszyn i samochodów, elektronika, optyka, precyzyjna mechanika, a także przemysł spożywczy (m.in. wyrób piwa).

P. W.

NA ZDJĘCIU: popularny ośrodek handlowy „Burgaspaß”.

## Produkcja uranu w byłym Związku Sowieckim w 1991 r.

**LONDYN (AFP — ELTA).** Były Związek Sowiecki w roku ubiegłym wyprodukował 10.500 ton uranu. Takie dane przedstawia Instytut Uranu w Londynie, którego członkami są przedsiębiorstwa górnictwa, elektrownie atomowe, firmy produkujące paliwo jądrowe i firmy z 19 krajów handlujące nim.

Bardzo interesujące i zaskakujące są dane dotyczące produkcji uranu w poszczególnych republikach byłego Związku Sowieckiego. Rosja wyprodukowała 3000 ton, Ukraina 900, Kazachstan i Kirgizia 3000, Tadżykistan i Uzbekistan 3700 ton uranu. Przedstawiono również dane dotyczące siłowni atomowych.

W roku ubiegłym w byłym Związku Sowieckim działało 44 reaktory jądrowe, w tym 29 o łącznej mocy 18.893 megawatów znajdowały się w Rosji, 14 reaktorów o mocy 12.095 megawatów — na Ukrainie i 2 reaktory o 2760 megawatach na Litwie.

## Uczeniowska dwója dla rodziców

Rodzice dostali dwóję od uczniów amerykańskich gimnazjów. Badania przeprowadzone ostatnio w Stanach Zjednoczonych wśród 1300 uczniów gimnazjalnych wykazały, że jedynie 14 proc. ankietowanych uważa, że ich rodzice są mocno zainteresowani edukacją swoich dzieci. Używając szkolnej skali ocen — postawił plątkę swoim nauczycielom, czwórkę z piussem swoim szkółom i zdecydowaną dwójkę swoim rodzicom.

„Jest dla mnie wielką niespodzianką, że nauczyciele zostali ocenieni tak wysoko, a rodzice tak nisko” — powiedział ogłaszając wyniki tych badań, były minister oświaty H. Bell.

Jako powód małego zaangażowania rodziców w naukę ich dzieci, urzędniczy Ministerstwa Oświaty podają znaczną liczbę rodzin rozwiedzionych, jak też pracę zawodową obojga rodziców, czyli ich długą nieobecność w domu. 30 proc. ankietowanych uczniów ze szkół w 20 stanach

stwierdza, że rodzice byli sporadycznie lub wcale nie zainteresowani ich postępami w nauce, a 44 proc. odpowiedziało, że „tylko trochę”.

Zapytani jaki rodzaj rodzicielskiej pomocy przyjeliby najchętniej, uczniowie na pierwszym miejscu wskazywali pomoc w zadaniach domowych, po czym możliwość wzbogacania edukacji poza szkołą. To jest, ich zdaniem, ważniejsze niż okresowe wizyty rodziców w szkole.

Amerykańskimi uczniami i ich postępiami w nauce zajął się również w swej kampanii wyborczej George Bush. Prezydent odwiedził jedną ze szkół na przedmieściach Atlanty (stan Georgia) i przytaczając wyniki badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Oświaty nawoływał uczniów, aby oglądali mniej telewizji. Badania wskazują wyraźnie — mówił prezydent — że im kto mniej czasu spędza przed telewizorem, tym lepiej się uczy. Prezydent zapaczył, że ame-

rykańscy uczniowie za mało czytają dla przyjemności, za rzadko korzystają z bibliotek, a za dużo czasu — bo średnio trzy godziny dziennie — przeznaczają na telewizję. Uczniowie, którzy oglądają tv o godzinie krócej, mają zdecydowanie lepsze oceny.

Badania, na które powoływał się prezydent Bush, prowadzone były we wszystkich stanach USA, objęto nimi reprezentatywne grupy uczniów 4, 8 i 12 klasy. Okazało się, że jedna trzecia badanych w ogóle nie sięga po książkę w czasie wolnym, zaś wśród najmłodszych (tzn. czwartoklasistów) jedna czwarta przeznacza na telewizję 6 lub więcej godzin dziennie.

P. W.

NA ZDJĘCIU: popularny ośrodek handlowy „Burgaspaß”.

## Nowa orientacja komunistów Chin

**HONGKONG.** Kierownictwo Komunistycznej Partii Chin rozpowszechniło dokument służbowy, zachęcający członków partii do „uwolnienia swego myślenia” i operatywniejszej realizacji reform ekonomicznych.

Ząda się, by członkowie partii skrupulatnie analizowali apele Deng Siapinga nawołujące do szybszego wykonywania reform gospodarczych. W praktyce oznacza to udzielenie przedsiębiorstwom państwowym większej samodzielności, zmniejszając ingerencję państwa w ich działalność, szerzej otworzyć drzwi kapitałowi zagranicznemu. Jednocześnie zachęca się do wzmocnienia rządowej polityki makroeko-

nomicznej, dążyć do uniki „przeprzania się” ekonomiki.

Sekretarz generalny KPCh Jiang Zemin wtrącając 9 czerwca przemówieniu Deng Siapinga w Głównej Szkole Partyniej w Pekinie, zachęcał do tworzenia nowego systemu socjalistycznego, wiele przejmującego z kapitalizmu.

Przemówienie zamieszczono na pierwszych stronach wszystkich większych dzienników. Rozpowszechnienie takich odzew 5 miesięcy przed zjazdem partii, odbywającym się co 5 lat, na którym wybierze się nowe kierownictwo partii, sprawodawcy kwalifikują jako usiłowanie utrzymania pozycji zwolenników reform.

## SPORT

### PÓŁFINALIŚCI ZNANI

Dopiero w ostatnich meczach eliminacyjnej puli finałowej piłkarskich mistrzostw Europy w Szwecji rozwiął się worek z bramkami. Po wielkiej posusze na gale w czwartek w dwóch spotkaniach padło ich raptem aż 7. Holandia zwyciężyła Niemcy — 3:1, a Szkocja i Wspólnote Państw Niepodległych — 3:0.

Sytuacja w grupie II była wielce zagmatwana. Jedynie Szkoci po dwóch porażkach nie mieli szans. O półfinałowe przepustki ubiegali się natomiast Holandia, Niemcy i Wspólnote Państw Niepodległych. Holendrzy, Niemcy i Wspólnote Państw Niepodległych miały prawie równe szanse, choć podopieczni A. Byszowca, aby awansować, musieli wygrać ze Szkotami co naj-

### JESZCZE 4 RUNDY

Batalie na XXX Szachowe Olimpiadzie w Manili wchodziły decydującą fazę. Do ich zakończenia pozostały jeszcze 4 rundy, a dzień wczorajszy był dniem wolnym od gry.

W rywalizacji nieczynny zwycięstwem pewnie kraj reprezentanci Rosji, prowadzeni przez mistrza świata Kasparowa. W 10 rundach zmierowali oni z Armenią, partii i gromadząc 29,5 pkt zmagają się na czelne tabeli. O pkt mniej notują szachciści USA o 4,5 pkt przy jednej odłożonej partii zespołu Armenii, a po pkt zgromadzili też Islandia, Uzbekistan i Litwa. W 10 rundzie szachciści Litwy zremisowali z Uzbekistanem — 2:2.

Zasła zmienna na pozycji lidera wśród kobiet. Na prowadzenie wyszły Chinki po zwycięstwie z Bułgarkami. Ich łączny dorobek stanowiący 22 pkt. Ukraińka o pół punktu, a Rumunia o punkt mniej.

W ten sposób w niedzielę w pierwszym półfinale Szwecja zagra z Niemcami, a w poniedziałek Dania zmierzy się z Holandią. Kibice nie usają w typowaniach, kto zwycięży, a tym samym zyska prawo gry w wielkim finale. Z dotychczasowej postawy najbardziej tego są godne Szwecja i Holandia.

Wielki finał rozegrany zostanie 26 czerwca na stadionie Goetheborg. Kto wie, czy właśnie nie Holandia, mająca w swym składzie aż 9 mistrzów Starego Kontynentu sprzed 4 lat, nie urasła do roli faworyta nr 1 IX mistrzostw Europy.

2/6

# CZY WIĘKSZOŚĆ MA WIEDZIEĆ LEPIEJ, CZEGO POTRZEBUJE MNIEJSZOŚĆ?

Publikując komunikat o sytuacji mniejszości polskiej na Litwie oraz mniejszości litewskiej w Polsce, przygotowany przez przedstawicieli Komitetów Helsińskich Danii i Szwecji („K.W.” z dn. 4.VI.1992 roku) zdawaliśmy sobie sprawę, że nie pozostanie on bez echa. Przede wszystkim liczyliśmy (i nadal liczymy) na ustosunkowanie się do tego dokumentu tzw. czynników oficjalnych obu sąsiadujących krajów. Jak na razie cisza. Nasza redakcja otrzymała natomiast komentarz Albina Lape, który w całości zamieściliśmy we wczorajszym numerze gazety. Nie chciabym „w imieniu Polaków”, ani też redakcji „K.W.”, a tylko i wyłącznie od siebie skrócić niektóre uwagi, dotyczące powyższego komentarza.

Szkoda, że Autor zamiast dyskusji z przedstawicielami organizacji międzynarodowych i przedstawienia własnych racji rusza do ataku jakby mając przed sobą je dny cel: za wszelką cenę udowodnić, że wszelkie żądania oraz postulaty Polaków na Litwie są nieuzasadnione, że żyje się im tu o wiele lepiej, niż Litwinom w Polsce, że jakoby Autorzy Raportu nie są bezstronni, co więcej, działają na korzyść Polski oraz Polaków na Litwie. Sądzę, że wydzwięk komentarza byłby o wiele większy, gdyby Autor przyznał obiektywnie, w czym przedstawiciele Komitetów Helsińskich mają rację, a gdzie się mylą, co powinno uczynić władze oficjalne oraz mniejszości narodowe po obu stronach granicy, aby sytuację naprawić.

Niestety, zarówno większość Litwinów, jak też nas, Polaków, jak dotychczas nie stać na obiektywne spojrzenie zarówno na problemy naszych współobywateli odmiennej narodowości, jak również na siebie i swoich rodaków. Bo krytyka, a nawet samokrytyka pod adresem Polaków, wyrażona przez kogoś z Polaków, jest odbierana często przez naszą tutaj społeczność polską, a szczególnie przez niektórych tzw. „autentycznych Polaków” jako zdrada interesów narodowych. To samo się dzieje w środowisku litewskim. I tu trzeźwo, i obiektywnie wypowiadający swe zdanie na temat stosunków litewsko-polskich Litwin może być niebawem oskarżony o zdradę i „lenkomanie”. Najbardziej cenioną pozycję jest patriotów-radykałów, jest wzajemne podniecanie się poprzez stawianie zarzutów drugiej stronie oraz udwadnianie, że my jesteśmy lepsi. Smutne to jest, ale prawdziwe. I zanim nie

znajdą się ludzie odważni po obu stronach, zanim nie powiedzą swoje stanowcze „nie” żerującym na interesach narodowościowych „bohaterom narodowym”, dotąd nasze stosunki wzajemne nadal potoczą się do ślepego zaułka.

A teraz garść uwag na temat komentarza Albina Lape. Otóż nie będąc historykiem, nie twierdziłbym bezapelacyjnie, jak należało by traktować „wytuczanie granic”, kiedy to Wilenszczyzna niejednokrotnie zmieniała swoją przynależność państwową. Nie zgodziłbym się z opinią, że Wilenszczyzna mogła należeć do któregoś z państw za czasów, kiedy Litwa i Polska stanowiły wspólne Państwo Obojga Narodów. Nie chcę dyskutować też na temat, co by się stało, gdyby Polska poniosła klęskę w wojnie roku 1920?

Czy istniałaby nadal niepodległa Litwa, skoro komuniści byli o krok od dokonania przewrotu na Litwie? Polska kontrofensywa uratowała zresztą dwukrotnie państwowość litewską — na wiosnę 1919 roku i latem 1920 roku. Wilno w okresie odzyskania niepodległości przez Polskę i tworzenia państwa litewskiego stało się punktem spornym między Polakami i Litwinami. Sporu tego nie można było rozstrzygnąć bez wywołania poczucia krzywdy u jednej i ze stron konfliktu. Litwini, szczerze rzecz, uważali Wilno za swą stolicę. Polacy nie mogli sobie wyobrazić oddzonego państwa bez Wilna — miasta o charakterze wielokulturowym, a w tym również ogniska polskiej kultury i nauki. Co by się stało, gdyby gen. Żeligowski nie „zbutnował się” na rozkaz? Czy Litwa byłaby w stanie objąć i trwale opanować obszar, na którym Litwini stanowili niży procent ludności, dominowali zaś Polacy? Można zgodzić się z wnioskiem Autora, że skład narodowościowy ludności nie może decydować o przynależności państwowej dowolnego terytorium, natomiast wcale nie przekonuje oklepany argument o jakoby tendencji spisu ludności, które są przecież dokumentem z tamtych czasów. Zresztą powszechnie wiadomo, że odsetek mieszkańców Wilenszczyzny, uważających się za Polaków był w tamtych czasach podobny niezależnie od tego, jakie władze przeprowadzały spisy ludności. Toteż najlepiej byłoby zaniechać jalowej dyskusji na temat pochodzenia Polaków, obecnie mieszkających na Wilenszczyźnie oraz pozwolić tym ludziom samym decydować o

tym, jakiej narodowości są. A więc, bardzo możliwe, że tak, jak w przypadku Śląska, o losach Wilna i Wilenszczyzny, gdyby w latach 20 pozostały w składzie Litwy, zdecydowałyby powstanie lub powstanie zbrojne przeciw Litwinom. I być może tą drogą nastąpiłoby połączenie Wilenszczyzny z Rzeczpospolitą. W każdym razie na pewno popłynęłoby o wiele więcej krwi, niż podczas akcji Żeligowskiego. Być może dziś liczylibyśmy się w obliczaniu zabitych i zamordowanych, ujmianiu okrucieństw. Urazy polsko-litewskie byłyby silniejsze niż są. Może jednakowoż marsz Żeligowskiego był mniejszym złem? Jest rzeczą oczywistą, że akcja ta była aktem przemocy do-

## Opinie

konanym ze strony polskiej przeciwko Litwie, toteż Litwinom nikt nie odbiera prawa do popętnienia Żeligowskiego, tak samo jak Polacy nie muszą mieć tego samego spojrzenia na kontrowersyjne postacie w historii stosunków polsko-litewskich.

Na pewno należałoby jakoś ocenić wspólną historię. Należy to uczynić spokojnie, rozważnie, bo w żadnym wypadku nie możemy budować stosunków wzajemnych na fundamencie krzywd i pomówień. Nie należałoby uzależniać stosunków dzisiejszych i jutrzejszych od takiej czy innej oceny poszczególnych faktów historycznych, czy kart wspólnej historii.

Podzielim pogląd A. Lape, że nie ma faktów potwierdzających wniosek, iż „rząd litewski dąży do wysiedlenia i rozrzucaenia po całym kraju Polaków zamieszkałych w tradycyjnie polskim regionie”. Mniejszość polska na Litwie obawia się nie wysiedlenia ze swoich stron rodzinnych, a zasiedlenia na jej ziemi przybyszów-Litwinów, a tym samym doprowadzenia do skutecznego zmian składu narodowościowego mieszkańców Wilenszczyzny. Wszak prawdą jest, że narzucone odgórnie władze w rejonach wileńskich oraz sołecznickim czynią przeszkodę rdzennej ludności Wilenszczyzny w przywróceniu prawa własności do ziemi. Faktów potwierdzających ten wniosek jest wiele. A propos, nie tylko przemusowa asymilacja, ale też wszelkie działania władz, skierowane na zmianę składu narodo-

wościowego na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, są sprzeczne ze standardami międzynarodowymi. Nie odpowiada rzeczywistości stwierdzenie Autora, że „Wielkie Wilno” nie jest przeszkodą w odzyskaniu ziemi przez prawowitych właścicieli. Przecież nawet na tzw. terenach pierwszoplanowej zabudowy miasta zgodnie z ostatnią uchwałą rządu zwraca się na własność tylko połowę kiedyś posiadanej ziemi. Co więcej, dotychczas nie określono, gdzie konkretnie są te tereny pierwszoplanowej zabudowy, ale pod tym pretekstem pod miastem ziemi się nie zwraca wcale.

To prawda, że miejscowe kierownictwo KPZR rozgrywało „kartę polską” na zamówienie Moskwy, że wszelkimi sposobami przeskądzało dążeniu Litwy do niepodległości, tym samym przekształcając Polaków i całą ludność Wilenszczyzny w zakładników własnych dążeń politycznych. Natomiast nie podzielim wniosku Autora, że niewzięcie udziału w sondażu 9 lutego 1991 r. przez znaczny odsetek mieszkańców Wilenszczyzny można byłoby traktować jako „oczywiste łamanie ustaw litewskich”. Udział przecież w sondażu, referendum czy wyborach jest sprawą dobrowną obywatela! Z perspektywy czasu należy też stwierdzić, że również obecnie różnie polityczne na Litwie na własną korzyść rozgrywa „kartę polską”. Również obecne referenda — 23 maja oraz 14 czerwca — które odbywały się już bez wpływu organizacji KPZR, wykazały, że ludność Wilenszczyzny zachowała się powściągliwie do poczynań władz Litwy. Sądzę, że dzieje się tak dlatego, ponieważ brak jest wzajemnego zaufania — zlekając z rozpamiętaniem wyborów do rad rejonowych parlament Litwy nie ufa ludności Wilenszczyzny, powstrzymując się od udziału w referendum — ludność tego regionu wykazuje też brak zaufania władzom republiki. Natomiast uzależnienie daty wyborów do rad samorządowych tych rejonów od daty wyborów do Sejmu nie jest czym innym, tylko właśnie rozgrywaniem „karty polskiej” obecnie.

Zgadzam się, że przedstawiciele Komitetów Helsińskich powinni byli używać litewskich nazw rejonów sołecznickiego oraz wileńskie, skoro dokument był sporządzony w języku angielskim, a nie polskim. Nie ma racji A. Lape twierdząc, że urzędnicy pracujący w rejonach, gdzie większość ludności stanowią Polacy, nie powinni znać języka rdzennej ludności. Z ducha i litery Ustawy o mniejszościach narodowych wynika, że w miejscowościach zwartego zamieszkania mniejszości narodowych obok państwowego języka litewskiego jako urzędowy może być używany język mniejszości narodowych. Niestety, ta norma prawna jest na razie deklaratywna, bowiem brakuje nadal regulaminu używania języka mniejszości narodowych. Dotyczy to również nazw miejscowości i ulic, które miały swoje polskie

nazwy jeszcze daleko przed wcieleniem Wilenszczyzny do Polski, bo jeszcze za czasów państwa Obojga Narodów. Nie ma racji Autor również twierdząc o tzw. adaptacji imion i nazwisk Polaków do gramatyki języka litewskiego. Dokumenty KBWE przewidują, że osoby należące do mniejszości narodowych mają prawo używania swoich imion oraz nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego. Do tego również zobowiązała się Polska i Litwa podpisując 13 stycznia br. Deklarację o przyznanych stosunkach i dobrośąsiedzkiej współpracy. Niestety, nie jest to na razie przestrzegane w obu krajach.

Co dotyczy stwierdzenia Autora, że abiturientów szkół polskich w r.szk. 1991/92 na 118 miejsc ulgowych na wyższych uczelniach złożyli zaledwie 95 podań, to w rzeczywistości jest nieco inaczej. Otóż tzw. miejsca docelowe na wyższych uczelniach Litwy są przyznawane dla abiturientów wszystkich (a nie tylko polskich) szkół Wilenszczyzny. Prawdą natomiast jest, że mimo ustawowych gwarancji zakładania przez mniejszości narodowe wyższych uczelni, mimo utrwałonego w Deklaracji polsko-litewskiej zobowiązania „kształcenia osób należących do mniejszości narodowych na wszystkich szczeblach nauczania”, władze litewskie nadal nie chcą zarejestrować polskiego uniwersytetu, który działa nieformalnie. Budzi niepokój również czynienie przeszkód rodzicom podejmującym decyzję o przeprowadzeniu swoich dzieci z klas rosyjskich do polskich, jak i w ogóle traktowanie przez poszczególne skrajnie nastawionych Litwinów naturalnego procesu odrodzenia narodowego Polaków na Wilenszczyźnie jako polonizacji tego regionu. Ale czy można spolonizować Polaków? Sądzę, że nie należałoby również sztucznie otwierać klas litewskich w szkołach polskich tam, gdzie nie ma ani jednego Litwina. A propos, bardzo dziwna jest Państwowa Telewizja Litwy Wschodniej, która nie wiem, świadomie czy z powodu nieznajomości języka polskiego przez zatrudnionych tam dziennikarzy, nadal rusyfikuje ludność Wilenszczyzny. Polega to na obcowaniu dziennikarzy Litwinów z rozmowcami-Polakami w języku rosyjskim przed kamerami telewizyjnymi. Słowo, jak podczas starych „dobrych” czasów!

Nie komentuję części artykułu A. Lape, dotyczącej sytuacji litewskiej mniejszości w Polsce. Z całą stanowczością chcę stwierdzić, że wszystkie realne żądania Litwinów w Polsce powinny być pozytywnie załatwione zgodnie z ustaleniami wspólnej Deklaracji, podpisanie przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów oraz według standardów międzynarodowych. Sądzę, że wizyty przedstawicieli organizacji międzynarodowych zarówno na Litwie jak i w Polsce, będą coraz częstsze. Chemy tego oczywiście nie, ale musimy się liczyć z opinią światowa o nas. Jesteśmy przecież narodami cywilizowanymi, mieszkającymi w środku Europy.

Zbigniew BALCEWICZ



Krajobraz Wilenszczyzny.

Fot. A. Zilinas

# Propozycje pełnomocnika rządu na rejon solecznicki

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej 24 marca 1992 r. przyjęła uchwałę „O wnioskach komisji do badania działalności antykonstytucyjnej rad rejonów solecznickiego i osiedla Snieczka w rejonie ignalińskim, jak też niektórych ich organów oraz osób urzędowych”, w której zalecano radom niższego szczebla, aby do 1 maja 1992 r. odwołać wszystkie uchwały, które są sprzeczne z Tymczasową Ustawą Zasadniczą oraz uchwałami Rady Republiki Litewskiej. W ramach realizacji tej uchwały Solecznicka Rada Miejska 28 kwietnia br. odwołała uchwałę sesji z 3 kwietnia 1989 r. „O proklamowaniu miasta Solecznik polskim miastem narodowym”, „O stosowaniu dekretu Prezydium RN Litewskiej SRR”, „O używaniu języka państwowego Litewskiej SRR” i uchwałę sesji z 2 kwietnia 1991 r. „O nazwach w/w m. Solecznik”; Ejszyska Rada Miejska 23 kwietnia br. odwołała uchwałę sesji z 28 lutego 1989 r. „O proklamowaniu statusu m. Ejszyski jako polskiego miasta narodowego”, sesja rady akmeniejskiej 29 kwietnia odwołała uchwałę sesji z 6 marca 1989 r. „O proklamowaniu gminy akmeniejskiej polską gminą narodową”, 20 lipca 1990 r. „O uchwaleniu II zjazdu deputowanych wszystkich szczebli Wileńszczyzny w sprawie uznania Polskiego Narodowo-Terytorialnego Kraju Wileńskiego za własny statusem w składzie Litwy”, „W sprawie tow. J. Greliczusa i R. Jankauskasa”, „O używaniu języka państwowego na terytorium gminy”, z 15 grudnia 1990 r. „O przyznaniu pełnomocnictwa deputowanym ZSRR Ciechanowiczowi i Brodawskiemu w sprawie ochrony interesów rejonu solecznickiego”, „O zawieszeniu działalności ochrony kraju na terytorium rejonu”, 29 kwietnia 1992 r. Dziewienska Rada Gminna odwołała uchwałę; z 20 lutego 1989 r. „O proklamowaniu gminy dziewienskiej jako polskiej gminy narodowej” i „O dekreście prezydium RN Litew-

siej SRR”, „O używaniu języka państwowego na terytorium gminy”, a także uznała za nieważne uchwały: „O utworzeniu Polskiego Narodowo-Terytorialnego Kraju z własnym statusem”, „O przyznaniu pełnomocnictwa deputowanym ZSRR Ciechanowiczowi i Brodawskiemu w sprawie ochrony interesów rejonu solecznickiego”, „O zawieszeniu działalności departamentu ochrony kraju na terytorium rejonu”, 30 kwietnia 1992 roku Sesja Poszkońskiej Rady Gminnej odwołała uchwałę; z 2 września 1990 r. „O polskiej autonomii Wileńszczyzny w składzie ZSRR ze statusem socjalistycznej republiki radzieckiej”, „O uznaniu uchwały II zjazdu deputowanych wszystkich szczebli Wileńszczyzny”, „W sprawie tow. J. Greliczusa i R. Jankauskasa”, 10 kwietnia 1992 r. Solecznicka Rada Gminna odwołała uchwałę; z 22 marca 1989 r. „O proklamowaniu gminy Solecznickiej polską gminą narodową” i w sprawie dekretu prezydium RN Litewskiej SRR „O używaniu języka państwowego Litewskiej SRR na terytorium gminy”, 23 kwietnia 1992 r. Koleńnicka Rada Gminna odwołała uchwałę z 3 marca 1989 r. „O proklamowaniu koleńnickiej gminy polską gminą narodową”, 28 kwietnia 1992 r. Dajnowska Rada Gminna odwołała uchwałę z 9 września 1991 r. „O sytuacji politycznej w rejonie”, 29 kwietnia 1992 r. Butrymańska Rada Gminna odwołała uchwałę; z 4 marca 1989 r. „O stosowaniu dekretu Prezydium RN Litewskiej SRR”, „O używaniu języka państwowego Litewskiej SRR”, „O proklamowaniu gminy butrymańskiej polską gminą narodową”, uchwałę z 31 lipca 1990 r. i z 3 października 1990 r. „O wydelegowaniu delegatów z Butrymańskiej Rady Apilinkowej na zjazd przedstawicieli Wileńszczyzny”, 16 marca 1992 r. Turgielska Rada Gminna odwołała uchwałę z 10 września 1991

r. „O stosunku deputowanych gminy turgielskiej do uchwały RN RL w sprawie rozwiązania rady rejonu solecznickiego”. 28 kwietnia br. Rada gminy podobańskiej odwołała uchwałę: „O poparciu uchwały Wileńskiej Rady Rejonowej „O sytuacji politycznej w rejonie”, „O przyznaniu pełnomocnictwa deputowanym ludowym ZSRR tow. J. Ciechanowiczowi i A. Brodawskiemu w sprawie obrony interesów wyborców rejonu solecznickiego co do utworzenia Polskiego Narodowo-Terytorialnego Kraju Wileńskiego”, „O działalności przedstawicieli departamentu ochrony kraju”. Jednakże sesja Dajnowskiej Rady Gminnej, która odbyła się 28 kwietnia 1992 r., nie odwołała uchwały z 7 lutego 1989 r. „O proklamowaniu gminy dajnowskiej polską gminą narodową”, Turgielska, Jaszuska, Ejszyska Rady Gminne i rada osiedla Biała Węka pozostały w mocy wszystkie bezprawne uchwały, gdyż nie zwolano sesji w sprawie odwołania bezprawnych uchwał.

Z uwagi na to, że Dajnowska, Turgielska, Jaszuska, Ejszyska Rady Gminne i rada osiedla Biała Węka złożyli nie spełnili uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 11 lutego 1990 r. i z 24 marca 1992 r. „O wnioskach komisji badania działalności antykonstytucyjnej Solecznickiej Rady Rejonowej i rady osiedla Snieczka w rejonie ignalińskim, jak też niektórych innych rad samorządów, ich organów i osób urzędowych” proponujemy rozstrzygnąć kwestię rozwiązania Dajnowskiej, Turgielskiej, Jaszuskiej, Ejszyskiej Rad gminnych oraz rady osiedla B. Węka. Wybory do rozwiązanych rad przeprowadzić razem z wyborami do rady rejonowej.

A. EIGIRDAS,  
pełnomocnik rządu  
Republiki Litewskiej  
w rejonie solecznickim

# Chorzy wołają SOS

Dwanaście lat choruję na cukrzycę. Jest to ciężka nieuleczalna choroba, która wymaga specjalnej diety. W Wilnie jest ponad 10 tys. takich chorych. Mamy nawet przy alei Giedymina specjalny sklep dietetyczny ABC. Kiedyś mogliśmy w nim kupić kilogram kaszy gryczanej na miesiąc, kilogram ksylytu na rok. Ksylytu już nie widzimy od paru lat, w drugim półroczu 1991 roku ograniczono też sprzedaż kaszy gryczanej do kilograma na kwartał, ale i tę ilość nie każdemu udało się wykupić. W pierwszym kwartale 1992 roku niektórym chorym jeszcze udało się kupić, ale w drugim już tak nie mogliśmy. Wobec tego proponuję nam mamę i ryż. A przecież pracownicy tego sklepu dobrze wiedzą, że te rodzaje kasz są dla cierpiących na cukrzycę wręcz przeciwwskazane, bo zwiększają zawartość cukru we krwi.

Zwróciłem się telefonicznie do kierowniczki sklepu ABC z pytaniem, dlaczego ze sklepu znikła kasza gryczana. W odpowiedzi usłyszałem, że sklep jej nie otrzymał. Odtąd kaszę gryczaną możemy kupić tylko w sklepach komercyjnych, oczywiście, po komercyjnych cenach. Tymczasem większość ludzi chorych po prostu stać na to, by płacić cenę komercyjną za to, co im niezbędne do życia. Dlaczego tak okrutnie z nami postąpiono? Dlaczego ludzie tak skrzywdzonych przez cierpiących skazuje się jeszcze większe cierpienie. Uważam, że w tej kwestii powinno wypowiedzieć Ministerstwo Zdrowia. A mając też do Ministerstwa Handlu: Pomóżcie nam! Chorzy wołają SOS!

Aleksander RUDOMAN  
inwalida II grupy  
PS. Skąd się bierze kasza sprzedawana w sklepach komercyjnych?

OD REDAKCJI: Powyższy list poruszył nas do głębi. Ale ma rację, dla chorych na cukrzycę brak dietetycznego podopiecznego jest właściwie sprawą życia i śmierci. I ktoś powinien dbać o to, by ci chorzy mieli w naszych trudnych warunkach ułatwioną możliwość kupienia niezbędnego dla nich produktu. Kwestią zasadniczą jest — kto? Kierowniczka sklepu nie ma sprzedać tego, czego sklep nie otrzymuje. Ministerstwo Handlu nie ma tu nic do powiedzenia, gdyż nie jest ono społeczną organizacją charytatywną. Pamiętajmy, że skończyły się pięć lat czasu państwowych dotacji do artykułów spożywczych, zapawa beztrosne prawo rynku. Republika żywności kupuje cenach komercyjnych, więc nie dziwne, że potem też po nich komercyjny nam ją sprzedaje.

Problem artykułów spożywczych dla chorych na diecie łatwej do rozstrzygnięcia. Chodzi jedynie o dotację. Ktoś może żywności sprzedawanej ludziom chorym dopłacać. Ministerstwo Zdrowia jest, jak wiemy, na to zbyt ubogie. Z pytaniem, kto się ma zająć tą sprawą, zwróciliśmy się do dyrektora i publicznego Centrum Odżywiania się, docenta Jeronima Maskellunasa. W odpowiedzi usłyszyliśmy, że jest to wyłączone z kompetencji rządu. Następnie pytanie, kto ma zasugerować rządowi, że należy ustalić dotację na żywność dla ludzi chorych? Odtóż okazuje się, że sami chorzy. Powinni oni zacząć w różne towarzystwa i związki, które w imieniu chorych zgłaszać do rządu swoje postulaty i sygnalizować swoje problemy. Łączyć się więc, ludzie chorzy, bo jeszcze raz się powtórza przysłowie, że ratowanie tonących jest wyłącznie sprawa tonących...

# Są mistrzyni o złotych rękach...

W święciańskim rejonowym ośrodku kultury otwarto wystawę prac twórców ludowych. Zazwyczaj barwne kapy, serwetki, ręczniki i inne wyroby ekspozowano w muzeum krajoznawczym. Obecnie muzeum jest zamknięte. Dlatego wszystkie te „cudeńka” — owoce wyobraźni i skrupulatnej pracy ludzi z Magun i okolic — znalazły miejsce w dwóch salach ośrodka kultury.

Na wielu wyrobach widnieją polskie nazwiska ich autorów: Marii Kazuli, Bronisławy Łowkis, Heleny Trybuckiej, Łucji Tomaszewicz. Wspomniane mistrzyni mieszkały zasadniczo w Prenach i Magunach. Piękno okolicznych łąk, błękitnych jezior, polyskujących w wąwozach pól, bystre i malownicze Wilii płynące obok — niewątpliwie podpowiadały twórczyniom wzory ręczników, kilimów, wstęg pamiętkowych... Wystawom rekordzistwa towarzyszyły za wsze pieśni ludowe popularne w miejscowościach, skąd pochodzą autorki ekspozowanych prac. Spiewano je po litewsku, po polsku, białorusku, rosyjsku. Obecnie, niestety, zanichano tej tradycji. Choć zabrzmiiała i na tegorocznej wystawie niejedna pieśń. Przedstawiono też prace mistrzów rekordzistwa ze wszystkich zakątków wielonarodowości-

wego rejonu święciańskiego. Poznałem, z okazji prezentacji, jedną z autorek ekspozowanych tu wyrobów, panią Łucję Tomaszewicz. Jest ona od stycznia br. dyrektorką Magunskiego Domu Kultury. Wreszcie został otwarty. Młodzież ma teraz gdzie „potaćzyć”, podyskutować, chociaż piętro jest jeszcze nie wykończony. Zabrano z wieczorów tanecznych trochę gotówki — na kupno instrumentów muzycznych...

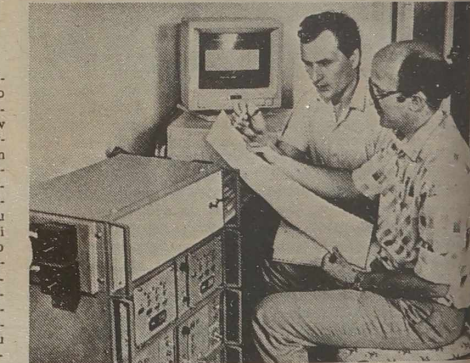
— Jeszcze nie mamy czym się pochwalić — powiedziała pani Łucja. — W przedmiejsciu tej rejonowej wystawy zorganizowaliśmy podobną w Magunach. Były tylko 23 ekspozycje, ale obejrzały je z zainteresowaniem dziesiątki osób. Wybraliśmy więc najlepsze i przywieźliśmy do Święciań...

Podczas otwarcia tej rejonowej wystawy twórców ludowych Bronie Jasewiczienne, zastępca kierownika wydziału kultury samorządu rejonowego zdradziła pomysł, by następną taką imprezą prezentowała dorobek twórcy jakiejś jednej miejscowości. Chociażby Magun lub Pren. Wszak mistrzyni o złotych rękach tam nie brakuje...

Nikołaj NIEZAMOW  
Rejon święciański

# Halo, taxi?

Biuro zamówień taksówek Wileńskiego Parku Taksówkowego niedawno się otworzyło. Wcześniej znajdowała się w resortowej burse transportowców. W nowym dwupiętrowym budynku jasne, przestronne pokoje, wyposażone w klimatyzację, wyłożone kafelkami pochłaniającymi dźwięk. Jest tu przytulny kącik wypoczynku i kuchnia, gdzie można szybko coś przygotować. Stare urządzenie zastąpił system komputerowy z dużym zasięgiem możliwości, ułatwiający pracę dyspozytorów. Na przykład, przy odbiorze zamówienia na dyspleju ukazuje się numer telefonu klienta, co wyklucza możliwość fałszywych dowcipów czy żartów, bądź nieporozumień. Również adres klienta zanotowuje pamięć komputera na 3 miesiące i przy ewent. powtórnym zamówieniu mniej to wymaga czasu. Również w ciągu kilku chwil wyjaśnia się sytuację z zamówienia



mi na dowolnej ulicy miasta. To eliminuje puste biegi samochodów. Nie za górami są czasy, kiedy to nie dyspozytor telefonicznie, lecz komputer będział sygnalizował klientowi, że czeka taksówka. Nowy system znacznie ułatwia życie kierow-

ctwu parku taksówek, ponieważ odtąd można dokonywać analiz danych statystycznych z danego odcinka czasu i korygować pracę kierowców.

Silną rzeczą dyspozytorzy nie pracują znacznie mniej. Zamówienie nie taksówki kosztuje obecnie 20 rubli i nie każdego na stać. Jednak, jeżeli w dziele oszczędności można ofiarować swój czas i nogi, to w tym zakresie taksówki stanowią gwarancję osobistego bezpieczeństwa.

Wielokanałowa linia telefonowa nie jednoczesnie połączeń. Nowy numer więc mówienia taxi: 22-88-88.

N. KOWALSKI

NA ZDJĘCIACH: w nowym biurowym dyspozytor; naczelnik biurowy; zamówień taksówek R. Dębski i programista J. Geiś przy komputerze.

Fot. W. Zarnowski



Stanisław SWIANIEWICZ

# Wspomnienie o mojej żonie Olimpij

W Indonezji, Anglii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wracała myślą do spraw wiaryńskich, z dni swego dzieciństwa, pomimo góry książek, które przeczytała i ogromnej ilości notatek, które pozostawiła w spadku.

Nasza pierwsza dłuższa rozmowa miała miejsce na herbatce Koła Przyrodników Uniwersytetu Wileńskiego w roku 1922 czy też może 1923. Byłem studentem prawa i dziś nie mogę sobie przypomnieć, dlaczego mnie tam zaproszono. Byłem jednym z działaczy tego, co wówczas nazywano lewicą akademicką; stwarzało to pewne więzy z życiem innych wydziałów i dlatego widocznie otrzymałem zaproszenie. Organizatorka zapytała Lipkę, przy kim chciałaby siedzieć. Lipka odpowiedziała „przy Swianiewicz”. Organizatorka wrzuciła ramionami mówiąc: „Też ludzie mają gust”, lecz ostatecznie posadziła Lipkę przy mnie.

Lipka z punktu mi powiedziała: „Tak się urządziłam, żeby siedzieć przy kole, bo mam do niego prośbę. Mianowicie chciałyby, aby mnie kolega wprowadził na zebranie „Kółka”. Spojrzałem nieco zaskoczony na moją sąsiadkę. Duże ciemne oczy naprawdę wyrażały prośbę. Coś we mnie drgnęło. Powiedziałem jej, że zabiorę ją ze sobą na najbliższe zebranie tego grona ludzi, którzy byli znani na Uniwersytecie jako „Kółko”. Istotnie kilka tygodni potem zjawili się w jej towarzystwie na zebraniu, które miało miejsce w mieszkaniu ks. Czesława Falkowskiego, młodego profesora historii kościoła (miał wówczas 33 lata) wywołując tym pewne zdziwienie gospodarza.

Czym było to „Kółko”? Był to nieduży, lecz bardzo zwarty zespół osób, które się spotykały regularnie, aby dyskutować problemy religijne. Nie była to organizacja w ścisłym tego słowa znaczeniu; nie miała bowiem ani statutu, ani wyraźnie sformułowanych zasad ideologicznych, ani prezesa, ani sekretarza, ani nie zbierała składek, chociaż na każdym zebraniu była obfitość kapek i ciastek. „Kółko” jako takie nie prowadziło żadnej propagandy ani też nie werboowało nowych członków. Wspólną cechą wszystkich członków była potrzeba zainteresowania problemami życia religijnego. W większości jednak wypadków zainteresowanie to było połączone z postawą pewnej rezerwy wobec tego, co można było w owym czasie nazwać oficjalnym wileńskim katolicyzmem, chociaż różni członkowie tego „Kółka” tę rezerwę różnie odczuwali i uzasadniali.

Oficjalny katolicyzm wileński był wówczas niezdrowo rozpolitykowany. Na Uniwersytecie katolickie szychy w ogóle Narodowej Demokracji, brały udział w nacjonie an-

tysemickiej, ich członkowie głosowali za wykluczeniem Żydów z reprezentacji młodzieży akademickiej. Pobożnie paniusi opowiadały różne głupie fałszywe o Naczelniku Państwa, którego złościami zwała Narodowa Demokracja.

Największym jednak grzechem katolicyzmu wileńskiego w owym czasie była sprawa litewska. Pomędzy Polką i Litwą był spór o Wilno. Historycznie i geograficznie Wilno było związane z Litwą, lecz ogromną większość ludności chrześcijańskiej tego miasta czuła się polską i głęboko patriotyczną oraz była bardzo przywiązana do Kościoła katolickiego. Litwini byli również katolikami; nowopowstałe państwo litewskie czasami nawet nazywano republiką księżowską, bo kler odgrywał tam bardzo wielką rolę polityczną. Ostra Brama była celem pielgrzymek zarówno polskich jak i litewskich. Kościół mógłby tu odegrać ogromną rolę, głosząc zasady miłości, pojednania i wzajemnej tolerancji. Można byłoby stworzyć ogromną siłę moralną, która by promieniowała na Białorusi, Ukrainę i państwa bałtyckie. Coś podobnego chodziło zapewne po głowie Józefowi Piłsudskiemu, gdy układał swoje plany federacyjne. Możliwe, że cała historia Wschodniej Europy poszłaby innymi ślankami, gdyby się te plany udały. Tymczasem kler katolicki z obwodów stron, zarówno polskiej jak i litewskiej, był głównym czynnikiem jątrzącym i podburzającym do wzajemnej niepawaści. Nie da się zaprzeczyć, że wśród polskiego kleru w Wilnie było wiele jednostek głęboko wierzących, które prowadziły żywotnie życie. Wymienia je ks. Meysztowicz w swoich wspomnieniach. Lecz ci sami skądinąd księża intrygowali przeciwko równie żywotnie, dziś wyniesionemu na ołtarze, biskupowi Matulewiczowi, gdyż był on Litwinem i nie chciał nikogo asymilować; w końcu go wygrzyzono. Podobno arcybiskup Ratti, późniejszy papież Pius XI, był bardzo przegrzebniony tymi stosunkami, gdy jako nuncjusz papieski w Warszawie odwiedził również Wilno. Meysztowicz pisze, że Ratti odwrócił się ze wstrętem od ks. Puciaty, gdy ten poprosił u Niego o audyencję jako delegat intrygującej kapituły.

Lipka była głęboko religijną, lecz odczuwała pewną rozterkę w zetknięciu się z postawą standardowego katolicyzmu na Uniwersytecie Wileńskim. Nie mogła znieść tego wszystkiego, co w tych kołach mówiono o Józefu Piłsudskim, którego uwielbiała jako harcerka i powiadaczka. Szukała więc jakiegoś oparcia i miała nadzieję, że znajdzie je w „Kółku”.

{Cda.}

3 Walerian Meysztowicz, „Pożło z cynamem” Polska Fundacja Kulturalna, Londyn, 1973.

Początek patrz w nr 118 (11887)

## Polotu fantazji – na niedzielę!

Jutro, 21 czerwca o godz. 17 – w ramach dorocznych obchodów na Litwie Dni Kultury Mniejszości Narodowych – w podwójnie Wileńskiego Domu Nauczyciela (przy ul. Wileńskiej) rozpocznie się koncertowe widowisko z okazji Dnia Polskiej Kultury. W ubiegłą niedzielę, a propos, odbyło się Święto Kultury Białoruskiej, natomiast w następną – b.m. – swój dorobek kulturalny oraz potrawy narodowe zaprezentują Żydzi...

Dzień Polski uświetnia występami „Kapel” Wileńska” i „Zgody” – dziesięciu Zespół Tańca Ludowego z Rudominy. No i jeszcze... Odbędzie się Konkurs damskiego kapelusza na lato'92". Zatem, proszone są i niecierpliwie oczekiwane będą w Domu Nauczyciela – już od godziny 16, w niedzielę – willnianki i panie z okolic. Oczywiście – z kapeluszeniami! Z odrobiną pomysłowości i dobrego humoru! Wiek – nielotny, Narodowość – też. Zdradza już fałszywie, że uczestniczki konkursu czeka reklama... Zwycięzcy – „zabierze swój kapelusz” na jedną z najbardziej prestiżowych plaż w Polsce. Może do Sopotów...

– Słowem, szanowne panie, panienki i najmłodsze „strojne” – pozostaje już tylko sobotnie popołudnie na upiększenie kapeluszy. Jutro o godz. 16 spotykamy się w holu Domu Nauczyciela przy ul. Wileńskiej... Proseni są tam również wszyscy chętni wysłuchania gry „Kapel Wileńskiej”, obejrzenia żywiolowych tańców „Zgody”. Kawka, ciastka, napoje orzeźwiająco – zapewniają pracownicy przytulnej kawiarenki...

Alina LASSOTA

## Pielgrzymka Miłosierdzia

Pięśna Pielgrzymki Miłosierdzia do Ostrej Bramy wyruszy 12 lipca z Ejszyszek. Grupy wernych z całej Archidiecezji Wileńskiej po kilku dniach marszu dotrą do Ostrej Bramy. I w uroczystość M.B. Szkaplonej – 16 lipca – pielgrzymi ofiarują Matce Miłosierdzia swój trud i duchowy owoc wspólnej wędrówki. Trasa pielgrzymki: Ejszyski, Sołeczki, Turgie, Rudomina, Skałdziszki, Kalwaria – Ostra Brama (ok. 115 km).

Zapraszamy mieszkańców Wilna i okolic, którzy pragną wziąć udział w pielgrzymce, na spotkanie organizacyjne w poniedziałek 22 czerwca na godz. 20.00 do kościoła św. Duchy. Podczas spotkania zostanie wyświetlony film video o pielgrzymce na Jasną Górę oraz podane będą niezbędne informacje dla uczestników pielgrzymki (cel, zapisy, noclegi, wyżywienie, opieka lekarska, ekwipunek).

Organizatorzy

## ZSA – DH „Nimfa”

Ejszyski  
Plac Majowy 10  
– wolne moce produkcyjne  
– nawiąże natychmiast współpracę,  
– wspólnie przedsiębiorstwo,  
– produkcja.  
Zwracać się: Ejszyski, tel. 8250 57-264, 57-253.

## Kalendarium Ekrany

\* Sobota (20.VI) jest 172 dniem 1992 r. Do końca roku 194 dni.  
\* Znak Zodiaku – Bliźnięta.  
\* Imieniny: Bogny, Florentyny, Sylienusza.  
\* Wschód Słońca – 4.41, zachód – 22.00. Długość dnia 17 godz. 19 min.

### Niedziela (21.VI)

\* Imieniny: Alicji, Marty, Alojzego.  
\* Wschód Słońca – 4.41, zachód – 22.00. Długość dnia 17 godz. 19 min.

### Poniedziałek (22.VI)

\* Imieniny: Pauliny, Flawiusza, Jana, Tomasza.  
\* Wschód Słońca – 4.41, zachód – 22.00. Długość dnia 17 godz. 19 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura 24–26 stopni.

W ciągu następujących dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 10–15, w dzień 20–25 stopni.



KTO URODZIŁ SIĘ 20 CZERWCA

Odnaczają się aktywnością i zdecydowanym charakterem. Mają wszechstronne zdolności i zainteresowania. Ich życie wewnętrzne jest niezwykle bogate. Są przy tym pracowici i wytrwali. W swoich ocenach drędy ludzi na białe i czarne charaktery. Ocen pośrednich nie uznają. Zaręczając ich poglądy, jak i uczucia są niełatwe. Ponadto są bardzo impulsywni. W przypadku niepewności popadają w długotrwały pesymizm.

KTO URODZIŁ SIĘ 21 CZERWCA

Są blisko inteligencji i mają szerokie zainteresowanie. To odczucie o dużym dynamizmie życiowym i nie mniejszych ambicjach. Są przy tym usposobieni do całego świata. Bardzo lubią towarzyszyć i chętnie są w nim widziani. Cieszą się dużym powodzeniem u płci odmiennej i sami nie pozostają obojętni na jej urok. Ich osobowość w dużym stopniu determinuje uczucie i poządanie. Naturę mają wrażliwą i delikatną. Przy słowach krytyki przejawiają zbytnią nerwowość.



Od 22.VI do 22.VII Słońce przebywa w gwiazdozbiórze RAKA.

Cechy zdrowotne. Mają delikatny organizm. Cierpią na wszystkie choroby świata, najczęściej tylko z urojenia. Dożywiają późnej starości w świetnej kondycji.

Przedyspozycje zawodowe. Najlepiej sprawdzają się w pracy samodzielnej.  
Cechy pozytywne. Wrażliwość, romantyczność, intuicja, wyobraźnia, uczulowość, domatorstwo, opiekuńczość, ostrożność, przywiązanie.

Cechy negatywne. Zmienność nastrojów, przewrażliwienie, zgryźliwość, sentymentalizm, niestabilność, niedziałalność, samoubóstwo, frosliwობі, przesądność.

Temperament. Flegmatyczny.

Znaki przyrzeczne. Skorpion, Rak, Panna, Ryby.

Znaki nieprzyrzeczne. Baran, Waga, Koziorożec.

Metal – Srebro.  
Kamień – szmaragd, opal.  
Kolor – biel, jasnolbieski.  
Rośliny – świełek, dynia, mak, kaktus.

Zapach – irys, fiołek, orchidea.

Szczęśliwa liczba – 2.

Dzień tygodniowy – szczęśliwy poniedziałek, feralny – sobota.  
Dobre rady. Zamiast użalać się nad sobą wszystkie myśli i całą energię powinni skierować na sprawy życia codziennego.

KTO URODZIŁ SIĘ 22 CZERWCA

Są bardzo wrażliwi i czuli. Uczuciowość jest ich cechą dominującą i w dużym stopniu wpływa na ich życie. Przejawiają dużą temperamentalność i niewyczerpaną energię. Potrafią swą osobą zafascynować otoczenie. Są bardzo lubiani przez towarzyszy. Jednak wielokrotnie spotykają się z krytyką swojego postępowania za brak hamulców moralnych, samowolę i upór.

## ZAMIENIĆ

dwa oddzielne wykupione mieszkania – trzech i jedną pokojową we wszystkich wygodami na domek lub trzechpokojowe mieszkanie w północno-wschodniej części Polski. Albo na domek w Wilnie.  
Warianty mogą być różne.  
Wilno, tel. 42-57-56, od godz. 21.00 do 23.00.



Rocznice tygodnia

- 22 czerwca 1527 r. zmarł Niccolo Machiavelli... 22 czerwca 1941 r. Niemcy hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny... 22 czerwca 1767 r. urodził się Wilhelm Humboldt...

Telewizja Polska

NIEDZIELA, 21 CZERWCA

- 10.00 - Teleranek. 10.55 - Język angielski dla dzieci... 11.30 - Kartki z podróży... 12.20 - Koncert żywych... 12.50 - Magazyn "Morze"...

19.00 - "Kontakt intymny" (4 - ost.)

- 19.00 - "Kontakt intymny" (4 - ost.) - serial prod. ang. 20.00 - "Test" - magazyn konsumenta... 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.05 - "Dynamia" - serial prod. USA...

ŚRODA, 24 CZERWCA

- 10.00 - Wiadomości poranne. 10.10 - "Domowe przedszkole". 10.35 - "Porozmawiajmy o dzieciach"...

PONIEDZIAŁEK, 22 CZERWCA

- 14.30 - Wiadomości. 14.45 - "Ostatni odłot do Rio" - raport "One World-92"...

WTOREK, 23 CZERWCA

- 10.00 - Wiadomości poranne. 10.10 - "Domowe przedszkole". 10.35 - "Porozmawiajmy o dzieciach"...

CZWARTEK, 25 CZERWCA

- 10.00 - Wiadomości poranne. 10.10 - "Domowe przedszkole". 10.35 - "Porozmawiajmy o dzieciach"...

SPRZEDAJEMY

nowe telewizory; "Sziell's" 16 cm 7", "Bangs" 32 cm 17". Moletai (230) 51-426.

SPRZEDAM

komplety meblowych, obicie welurowe, samochod "Moskwicz" IZ-combi 1991 r. Zwracać się: Soleczniki, tel. (8-250) 44-119.

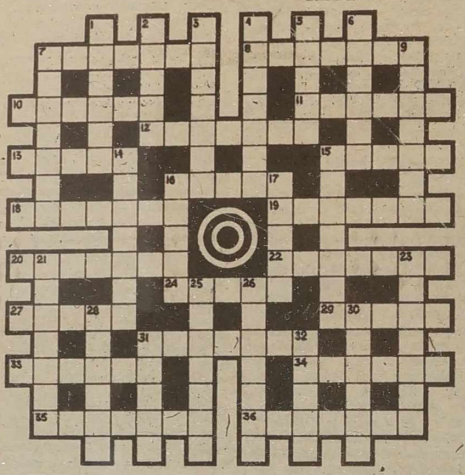
kulturalna. 12.40 - Moja modlitwa "Dekalog" - film dok. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - "Lumen" (8), 13.45 - "Dar wolności" - film dok. 14.15 - "Niezłomni" - reportaż z Londynu... 14.35 - "Ziarna obfitości, ziarna smutku" - film dok. 15.25 - "Kielce 1946" - film dok. 15.55 - "Narodzinny firmy"...

SOBOTA, 27 CZERWCA

8.55 - "Wszystko o działce". 9.20 - "Z Polska..." 9.30 - "Rynek - agro". 10.00 - "Wiadomości poranne". 10.10 - "Ziarno". 10.35 - Walt Disney przedstawia... 12.00 - "Rock express". 12.30 - Koncert żywych... 13.00 - Wiadomości. 13.10 - "Podróże na celuloidzie Szymona Wdowiaka"...

NIEDZIELA, 28 CZERWCA

9.00 - "Rolnictwo na świecie". 9.15 - "Przystanki codziennosci". 9.35 - "Notowania". 10.00 - "Biała niedźwiedzica" - film przygodowy prod. USA... 11.30 - "Kartki z podróży"...



Krzyżówka

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POZIOMO: 7 - człowiek zużywał, bezczelny; 8 - trześć sędzi; 10 - spła omyłek w kurniku; 11 - spła omyłek w kurniku; 12 - może być okarzenia lub obrony; 13 - oficerski obóz jętców; 15 - przymal jabłko Afrodyce; 16 - urzędzie radiolokacyjne; 18 - przemówienie duchowego do wiernych; 19 - był nim Michorowski; 20 - Rzeka Krokodyla w Afryce; 22 - muzeum w Petersburgu; 24 - łomot, hałas; 27 - ogólnie przyjęta zasada; 29 - góry w azjatyckiej części Rosji; 31 - mieszkanka Itali; 33 - krótkie spodnie plązowe; 34 - znak pisarski; 35 - na walcie podróżnika; 36 - benzy-na z płynem etylowym.

PIONOWO: 1 - obszar, z którego wyrąbano drzewa; 2 - ryba słodkowodna; 3 - warownia osada kozacka; 4 - jej nie uratowała Teuzesa; 5 - podręczny stółik na trunki; 6 - naczynie określonej objętości; 7 - zanik rozkroju narządu; 9 - formnik; 14 - pod balonem; 15 - szlafrok; 16 - element zawieszania pojazdu; 17 - pojazd jednośladowy; 21 - wynik mnożenia; 23 - dzieło Ksenofonta; 25 - pion; 26 - geste zarośla w wodach; 28 - ukochana Mickiewicza; 30 - przedstawiciel społeczeństwa w sądzie; 31 - obszar ziemi otoczony wodą; 32 - zabytke.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRYFU Z 13 CZERWCA

Jęgorowa, Ulvang, Misersky, Ręzowa, Daehlie, Tomba, La-

zutinia, Polig, Francja. Hasło: Szesnaste Zimowe Igrzyska Olimpijskie we Francji w Albertville pod hasłem: citius, altius, fortius.

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218. Cena 2 rb. (28 kop. akcya). W Polsce - 800 zł. Zam. 2273. Nr rejestracji - 322. Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

TELEFONY: Redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49. Działy: państwa i samorządu terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, etyki, rodziny i prawa - 42-79-64, prawnik - 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego - 42-78-81, życia wsi - 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności - 42-79-77, handlu, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, felietonów i sportu - 42-90-63, listów - 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-76, fotokorespondent - 42-90-81, tłumacze - 42-90-60, 42-72-71, stylisici - 42-72-92, maszyniscki - 42-72-66.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy - ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04. PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.